Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

8 Mk.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7,
Telefon Nr. 2502. P. K. O. Nr. 140.011.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2086

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie, z odnoszeniem do domu **Mk 210·—** Zamiejscowa **Mk 240·—** Rękopisów Redakcya nie zwraca

Ogłoszenia: Wiersz nonparelowy w zwykłych ogłoszeniach Mk 15. — Układ tabel. Mk. 20. — Drobne od wyrazu Mk 5. — Matrymonialne i korespondencya prywatna Mk 7. Nadesłane Mk 35. — Nekrologi Mk 20. — Komunikaty po kronice Mk 45. — Głosy publiczne i dział ekonom. Mk 50. — Na pierwszej stronie Mk 60.
Załączniki przyjmuje się wedle umowy. — Wszelkie komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Administracyi. Komunikatów przesłanych Redakcyi uwzględniać się **nie będzie.**

Nr. 105. — Rok IV. Kraków, czwartek 21 kwietnia 1921. Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.

Nieporozumienia.

Kraków, 20 kwietnia.

Szereg małopolskich związków urzędniczych skierował w tych dniach do społeczeństwa list otwarty.

W liście tym rozwijają autorzy (bardzo słuszne zresztą) poglądy na obowiązki urzędnika w demokratycznem państwie. Powiadają oni, że funkcyonaryusz państwowy powinien stać zdala od intryg partyjnych, kierować się wyłącznie dobrem ogólnem, zachowywać w urzędowaniu ścisłą bezstronność i sprawiedliwość, wzmacniać poczucie karności i ładu w społeczeństwie.

Złote to słowa i szczera wdzięczność należałaby się ich autorom, gdyby wydali swe oświadczenie dla zamanifestowania przed społeczeństwem, jakie hasła ożywiają nasz stan urzędniczy i jakiemi chce się on kierować zasadami.

Niestety, pobudki i cele listu są zgoła odmienne. Urzędnicy, (czy raczej podpisane pod oświadczeniem związki), są dotknięci przemówieniami prezydenta ministrów na kongresach ludowych, w których premier wyraził się krytycznie o pewnych niedomaganiach naszej administracyi. Skarżą się oni, że prezydent Witos potępił w swych mowach wypadki sabotowania i lekceważenia przez funkcyonaryuszy ustaw, niechęć do sumiennego wypełniania poleceń przełożonych władz i nie dość widoczne zrozumienie potrzeb państwa polskiego.

Zarzuty te, — głosi list otwarty, — ranią stan urzędniczy z kilku względów. Przedewszystkiem są one niesłuszne i ubliżają honorowi ogółu urzędników małopolskich, którzy jeszcze za czasów austryackich spełniali uczciwie swe funkcye z myślą o dobrze własnego narodu. Po drugie zostały one wypowiedziane na kongresach partyjnych, a więc na „forum do tego niepowołanem“, na drodze pozaurzędowej.

Grawamina, zawarte w „liście otwartym“, polegają na nieporozumieniach. Nieporozumieniem jest wreszcie samo wydanie „listu“.

Nikt nie zarzucał **ogółowi** urzędników braku patryotyzmu i tak ciężkich przewin, jak sabotowanie ustaw. Nie uczynił tego w szczególności prezydent ministrów. Natomiast wszyscy znający sytuacyę, — a więc i premier, — stwierdzić muszą z żalem, że **pewna ilość jednostek** z pośród szeregów urzędniczych, działa w sposób, wymagający ostrej krytyki. Jednostki te, to albo **przeżytki starej epoki**, niezdolne do pojęcia nowych obowiązków, albo też ludzie, znajdujący się **pod szkodliwym wpływem partyjnym**, wychowani w szkole stronnictwa, które uznaje interes państwa tylko o tyle, o ile się on nie sprzeciwia jego własnym interesom. Okoliczność, że jszcze przed wojną ta właśnie grupa zyskała pewne oparcie wśród urzędników, jest faktem smutnym, ale niezaprzeczonym.

Prezydent Witos ujął sytuacyę zupełnie ściśle i rozróżnił wyraźnie szkodliwe **jednostki, czy kółka**, od patryotycznego **ogółu**. Sami autorzy „listu otwartego“ cytują przecież oficyalną deklaracyę, w której powiedziano: **„Premier nie miał na myśli ogółu tych urzędników Małopolski, którzy jeszcze za czasów rządów zaborczych byli zawsze wierni ideałom narodowym, a po wskrzeszeniu Polski złożyli dowody poczucia obowiązku i poświęcenia dla sprawy narodowej“.** Na kongresie zaś w Krakowie powtórzył premier: „Słowa, jakie mówiłem, skierowane były tylko pod adresem tych, którzy na nie zasługują“. — Stan urzędniczy, jako całość, nie ma więc do „obrazy“ żadnego powodu. Ktokolwiek to czyni, daje tem samem do poznania, że się osobiście do winy poczuwa.

Oto **pierwsze** nieporozumienie. **Drugie** odnosi się do sprawy rzekomej niewłaściwości „forum“, na którem premier podniósł swe zarzuty. Tu należałoby wyjaśnić, że parlamentarny prezydent ministrów nie jest i nie może być jedynie dygnitarzem urzędniczym. Pozostaje on nadal czynnym politykiem, który ma pełne prawo i obowiązek wypowiadania swych poglądów wobec ludzi bliskich mu ideowo, czy organizacyjnie. Na zebraniach takich nie występuje w urzędowej roli szefa rządu, lecz w prywatnej roli polityka.

Trzeciem zasadniczem nieporozumieniem jest — jak wspomnieliśmy, — samo wydanie „listu“. Jego inicyatorzy i autorzy postanowili widocznie „odpłacić premierowi pięknem za nadobne“ i walczyć z jego zarzutami także na drodze nieurzędowej. Zapomnieli tylko o wyłuszczonej przed chwilą zasadniczej różnicy, jaka zachodzi pomiędzy parlamentarnym szefem rządu, a zawodowymi urzędnikami. Zawodowi urzędnicy, protestujący **zapomocą broszur** przeciw domniemanej krzywdzie, którą im zwierzchnik wyrządził, — to najwyższa anomalia. Takie postępowanie nie usprawni chyba machiny administracyjnej, nie wzmocni w społeczeństwie świadomości o potrzebie ładu i porządku.

Żywotny interes państwa wymaga, aby powyższe nieporozumienia zostały spokojnie a rychło wyświetlone.

Nowa organizacya naczelnych stanowisk wojskowych.

Warszawa (tel. M.). W sprawie **reorganizacyi armii** dochodzą następujące szczegóły, dotyczące najwyższych szczebli hierarchii wojskowej: **Ministrowi wojny mają być dodani do pomocy szef sztabu, w charakterze wiceministra, drugi podsekretarz stanu jako organizator armii** (obaj wojskowi), wreszcie **trzeci wiceminister, cywilny, do spraw finansowych i ekonomicznych.** Poza tem funkcyonować mają **rady wojenne.** Jedna rada wojenna **szeroka**, na której czele będzie stał z urzędu **prezydent Rzeczypospolitej, druga rada wojenna ścisła**, będzie miała przewodniczącego, mianowanego przez ministra wojny. **Przewodniczący ścisłej rady wojennej w razie wojny obejmuje godność naczelnego wodza.** W związku z powyższą organizacyą w kołach politycznych i wojskowych wymieniają szereg nazwisk, których wysunięcie uzależnione jest **od wyników przyszłych wyborów prezydenta Rzeczypospolitej.** Na stanowisku ministra wojny niektórzy pragną widzieć generała **Sikorskiego**, z innemi stanowiskami łączą się nazwiska generałów **Szeptyckiego i Rozwadowskiego.**

Niemcy gotują się do wojny z Polską!

W połowie maja chcą zająć zbrojnie Górny Sląsk. — Gorączkowe zbrojenia.

Bytom (Orient). Z wiadomości, jakie nadchodzą z Górnego Śląska, jako też z oficyalnych kół niemieckich, wynika, że **termin zbrojnego wystąpienia Niemiec, uzależniony ściśle od ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy Górnego Śląska, ustalony jest na początek, a najdalej na połowę maja.** Polityczne koła niemieckie liczą jeszcze na ustępstwa ze strony państw koalicyjnych i mają nadzieję **osiągnięcia korzystnych warunków przez rokowania dyplomatyczne. Gdyby jednakowoż koalicya zawiodła ich nadzieje, zdecydowane są zbrojnie pogwałcić uchwałę Rady Najwyższej i**

SIŁĄ PRZYŁĄCZYĆ GÓRNY ŚLĄSK DO NIEMIEC.

Licząc się z tym faktem, Niemcy czynią

GORĄCZKOWE PRZYGOTOWANIA NA WYPADEK WOJNY Z POLSKĄ

i opracowują szczegółowy plan wtargnięcia regularnych wojsk na teren Górnego Śląska pod kierownictwem wybitnych generałów i oficerów sztabu niemieckiego. Równocześnie na całym terenie Górnego Śląska i Niemiec tworzone są najrozmaitsze organizacye, mające rzekomo na celu utrzymanie spokoju i ładu, w rzeczywistości są to formacye o charakterze wybitnie wojskowym. Stwierdzonem zostało, że mimo wydanych przez Ententę zarządzeń zdemilitaryzowania tak zwanych „Abwickelungstellen“, zachowały one do dnia dzisiejszego charakter kadr wojskowych. W ten sposób Niemcy są w **możności przetworzyć w krótkim czasie wszystkie urzędy likwidacyjne w ogromną armię, która obok Reichswehry odpowiadać będzie co do składu i siły prawie dawniejszej armii cesarskiej.**

Warszawa (tel. M.). Z Berlina donoszą, że niemieckie ministeryum kolei żelaznych zażądało ściągnięcia materyału kolejowego, wysłanego do Polski, Włoch, Jugosławii i Rumunii.

Niemieckie bajki o polskich zbrojeniach.

Warszawa (tel. M.). Biuro Wolffa ogłosiło oficyalną depeszę z urzędowego źródła czeskiego o zbrojeniach polskich. Depesza ta, znamienna dla sposobu, w jaki Niemcy usiłują dowodzić koalicyi zamiary wojenne ze strony Polski. W depeszy tej czytamy, że od początku r. b. Polska ma pod bronią rocznik 1896—1900. Roczniki te miały być rozpuszczone dnia 1 kwietnia, atoli wszyscy żołnierze piechoty, urodzeni w 1896 r., — jako też ci żołnierze piechoty, uro-

dzeni w 1897 i 1898, którzy dnia 21 marca służyli dłużej, niż dwa lata, zostali zatrzymani w służbie wojskowej na mocy rozkazu ministra wojny, mającego szczególnie zastosowanie dla okręgów wojskowych Poznań i Kraków. Na mocy tego rozkazu wojsko, pomieszczone w obszarach, graniczących z Górnym Śląskiem, nie zostało zredukowane, przeciwnie, zostało znacznie zwiększone, ponieważ rocznik 1901 powołano na dwa dni przed plebiscytem do 14-dniowych ćwiczeń wojskowych i dotychczas go nie rozpuszczono. Znajdujące się do tej pory na froncie wschodnim 9 brygad kawaleryi zostały rozmieszczone w pierwszych dniach kwietnia w obszarze Warszawa—Włocławek. Polska znajduje się z Niemcami na stopie pokojowej od czasu ratyfikacyi traktatu wersalskiego. — Z Rosyą zawarła ona pokój dnia 16 marca. — Przeciwko komu więc, — zapytuje biuro Wolffa — Polska utrzymuje te silne wojska?

Niemcy nie chcą Polsce oddać lokomotyw.

Warszawa (tel. M.). Rada Ambasadorów uchwaliła w swoim czasie wezwać Niemcy do oddania Polsce 354 lokomotyw. Niemcy zgodziły się na oddanie tych lokomotyw między 11 a 25 kwietnia. Obecnie jednak rząd niemiecki złożył Radzie Ambasadorów notę, w której oświadcza, że oddanie Polsce tych lokomotyw jest niemożliwe, ponieważ Polska przygotowuje się do wojny z Niemcami, a więc lokomotywy te zostałyby użyte do przewozu wojsk.

Ludność śląska odrzuca myśl „neutralizacyi".

Bytom (East Express) Z gmin do których zwolennicy „Freistaatu" górnośląskiego rozesłali ankietę mającą ustalić czy ludność wypowie się za niepodzielnością Górnego Śląska i utworzeniem Freistaatu, zaczynają napływać odpowiedzi. Odpowiedzi te są niemal zupełnie zgodne co do treści, a głoszą one, że agitacya za Freistaatem jest oszustwem i prowokacyą, a prócz tego jest sprzeczna z traktatem wersalskim. Odpowiedzi gmin, które się opowiedziały za Polską zredagowane są w wyrażeniach jeszcze ostrzejszych.

O stanowisko Włoch.

Warszawa (tel. M.). Z Berlina telegrafują: „Corriere d'Italia" utrzymuje, jakoby rząd włoski miał popierać przyłączenie całego Górnego Śląska do Niemiec. Depesza ta znajduje się w sprzeczności z oświadczeniem poselstwa włoskiego w Warszawie w tej samej sprawie.

...trzymanych z Londynu **kampania finansiery międzynarodowej przeciwko polityce francuskiej**, dążącej do wykonania traktatu wersalskiego, **trwa w dalszym ciągu**. Doniesienia z Waszyngtonu, Paryża i Berlina potwierdzają **wiadomości o nowych propozycyach niemieckich. Król** przemysłu niemieckiego **Stinnes zaproponować miał Czechom skreślenie długu czeskiego w Niemczech w wysokości jednego miliarda 200 milionów, wzamian za „dobre usługi" czeskie w tej sprawie.**

Czeski „sojusz".

Praga. (East Express) „Czeskie Słowo" pisze w sprawie sankcyj, że są one nie do przyjęcia dla Czech ze względów gospodarczych.

Lloyd George o sytuacyi.

Londyn (PAT) Odpowiadając w izbie gmin na interpelacyę, oświadczył Lloyd George, że wobec braku ze strony Niemiec wszelkich tendencyi do sformułowania praktycznych propozycyi co do wykonania traktatu wersalskiego, wynikła potrzeba, **aby sprzymierzeni porozumieli się co do nowych środków przymusowych**, jakie należałoby przyjąć w celu doprowadzenia Niemiec do przestrzegania traktatu. Lloyd George dodał, że wymiana opinii pomiędzy sprzymierzonymi **nastąpi przed dniem 1 maja.** Następnie jeden z deputowanych zapytał, czy premier ma na myśli zwołanie nowej konferencyi sprzymierzonych, ewentualnie gdzie i kiedy miałaby się ona odbyć. Lloyd George udzielił odmownej odpowiedzi na to pytanie, uważając, że **jest koniecznem pozostawienie rządowi swobody decyzyi co do wyboru najlepszego sposobu skomunikowania się ze sprzymierzonymi.** Odpowiadając na pytania deputowanych, czy izba oraz szeroka publiczność angielska będą zawczasu powiadomione o intencyach rządu, oświadczył Lloyd George: nasze postępowanie będzie podyktowane przeświadczeniem, **że naród angielski pragnie, aby traktat wersalski był przestrzegany.**

Spotkanie Brianda i Lloyd George'a.

Dover. (PAT) Z Hythe donoszą, że **Briand i Lloyd George prawdopodobnie spotkają się dnia 23 maja w Lympne.**

Udział Polski w sankcyach.

Warszawa (East Express) Dziś przedpołudniem w ministerstwie spraw zagranicznych przy udziale przedstawicieli ministerstwa skarbu, ministerstwa przemysłu i handlu, oraz centralnego związku przemysłu i handlu odbyła się konferencya **w sprawie zastosowania sankcyi ekonomicznych wobec Niemiec przez Polskę.** Rząd polski opracowuje projekt ustawy o wprowadzeniu dodatkowych taks przewozowych na towary niemieckie, wzorując się na odnośnych projektach angielskich i francuskich. Ustawa ma uwzględnić **specyalne warunki życia gospodarczego w Polsce oraz sytuacyę ekonomiczną na Górnym Śląsku i w Gdańsku.**

Walka Niemiec przeciw traktatowi wersalskiemu.

Co zawierają nowe propozycye? — Jedność w obozie koalicyi. — Przed zjazdem premierów.

Treść propozycyi niemieckich.

Lyon. (East Express) Według panującego w kołach politycznych francuskich przekonania, propozycye niemieckie streszczają się w trzech punktach: 1. Rekonstrukcya okolic zniszczonych. 2. Przejęcie części długu koalicyi w Ameryce. 3. Udział koalicyi w przemyśle niemieckim w rozmiarze 30 proc. we formie akcyj uprzywilejowanych.

Niemcy rezygnują z pośredników.

Paryż. (PAT) Havas. Ostatnie wiadomości, które tutaj nadeszły, wskazują na to, że **Niemcy prawdopodobnie definitywnie zrzekną się szukania pośrednika celem przedłożenia swoich propozycyj, a to z powodu niepowodzeń doznanych w gabinetach w Bernie, Pradze, Waszyngtonie i Brukseli.**

Nowe propozycye niemieckie będą prawdopodobnie w środę, albo w czwartek przedłożone bądź to bezpośrednio aliantom, albo bezpośrednio komisyi reparacyjnej. **Tymczasem komisya kończy separacyjne obliczenia definitywnej sumy odszkodowań**, która ma być zażądana od Niemiec w dniu 1 maja, podczas gdy rzeczoznawcy francuscy **kontynuują badania przymusowych zarządzeń gospodarczych i wojskowych**, które miałyby być zastosowane, gdyby Niemcy usunęły się od wypełnienia swoich zobowiązań. Między Paryżem a Londynem toczy się wymiana zdań, przyczem okazuje się zupełna wspólność ideowa obu krajów.

Czyżby odwrót?

Londyn. (PAT) „Morning Post" donosi, że do rządu angielskiego wpłynęły już poufne oświadczenie Niemiec, iż pragną podjąć dalsze pertraktacye na podstawie konferencyi londyńskiej. „Morning Post" twierdzi, że jest prawdopodobne, iż wobec tego oświadczenia zarządzenia przymusowe, zapowiedziane na 1 maja zostaną odwołane.

Niemieckie koncesye.

Berlin. (East Express) Delegacya niemiecka zawiadomiła komisyę odszkodowań, że obliczenia niemieckie, według których Niemcy mieli już zapłacić 20 miliardów marek w towarach i surowcach nie są dokładne. **Niemcy godzą się obecnie na obliczenia komisyi** odszkodowań, według których Rzesza dostarczyła sprzymierzonym 2,153.845 ton towarów, podczas gdy uprzednio utrzymywali, że dostarczyli 4 i pół miliona ton. Wartość dostarczonych towarów niemieckich obliczono na 300 milionów marek niemieckich w złocie.

Łudzą się ciągle...

Berlin. (PAT) W. B. K. Wedle doniesień „Berliner Tageblatt" z Paryża, twierdzą w dobrze poinformowanych kołach neutralnych, że Francya nie przedsięweźmie odrazu przeprowadzenia tych sankcyj i że termin dla przedłożenia propozycyi niemieckich będzie przedłużony poza dzień 1 maja.

Protesty po protestach.

Nauen. (East Express) Rząd Rzeszy wysłał notę do konferencyi ambasadorów i do rządów państw sprzymierzonych, **w której protestuje przeciwko nowemu regime'owi celnemu w Nadrenii**, co jednak jest nowem wielkiem pogwałceniem traktatu wersalskiego i traktatu dotyczącego wojskowego obsadzenia okolic nadreńskich.

Niemcy wzywają Stinnesa do Berlina.

Berlin (East Express) Podług wiadomości prasy, Hugo Stinnes bawi od kilku dni we Wiedniu, dokąd udał się by zorganizować osobiście propagandę za przyłączeniem Austryi do Niemiec. Rząd berliński wzywa go teraz gwałtownie do powrotu w sprawie narad nad odpowiedzią Niemiec przed terminem 1 maja. Możliwość mobilizacyi dwóch roczników Francyi wywołała w sferach politycznych Berlina widoczną konsternacyę. Dowodzi to zdaniem polityków berlińskich, że Francya zajmie prowincye nadreńskie.

Rola międzynarodowej finansiery i Czech.

Warszawa. (Tel. M.) Według wiadomości o...

P. Dmowski nie otrzymał żadnej misyi politycznej

Warszawa (tel. M.). Przez dłuższy czas krążyła tu pogłoska, inspirowana widocznie celowo, **jakoby Roman Dmowski upatrzony był na delegata Rzeczypospolitej Polskiej dla obrony sprawy górnośląskiej.** Gdy jednakowoż okazało się obecnie, **że nikt się do p. Dmowskiego z podobną propozycyą ani nie zwrócił, ani też zwrócić nie zamierza i że do Paryża i Rzymu wyjeżdża osobiście minister Sapieha,** — **„Gazeta Warszawska"** wystąpiła ze sprostowaniem tej informacyi. „Leib Organ" narodowej demokracyi zauważa, że przyjaciele polityczni p. Dmowskiego zachowywali milczenie, uważając, że pomysł ten w obecnych warunkach naszego państwa jest całkiem nierealny.

Wyjazd min. Sapiehy do Paryża.

Warszawa (PAT) „Kuryer Polski" donosi: W tygodniu bieżącym minister Sapieha wyjeżdża do Paryża.

Fałszywe pogłoski o min. Skulskim.

Warszawa (tel. M.). Pewne sfery lansują pogłoskę, jakoby na miejsce p. Skulskiego **Narodowe Zjednoczenie Ludowe zamierzało desygnować do rządu p. Trzcińskiego.** Pogłoska ta nie zasługuje na poważne traktowanie z tej choćby przyczyny, że p. Trzciński należy w Narodowem Zjednoczeniu Ludowem do skrzydła lewicowego, znajdującego się wraz z p. Skulskim w opozycyi do księdza arcybiskupa Teodorowicza.

Choroba min. Nowodworskiego.

Warszawa (PAT) Minister sprawiedliwości p. Stanisław Nowodworski ciężko zaniemógł.

Dwie noty Cziczerina.

Warszawa (East Express) Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało ostatniemi czasy dwie noty od Cziczerina. Jedna z nich zawiera protest przeciwko przetrzymywaniu internowanych w Polsce formacyi wojsk Bałachowicza i Pieremykina, druga nota zredagowana jest w tonie bardzo serdecznym i zawiera zawiadomienie o ratyfikowaniu przez sowiety traktatu pokojowego ryskiego.

Skład komisyi granicznej.

Warszawa (Tel. M.) Na dzisiejszem posiedzeniu rady ministrów omawiano sprawę mianowania fachowych członków komisyi granicznej dla ustalenia granic wschodnich w myśl traktatu ryskiego.

Wyjazd komisyi repatryacyjnej do Moskwy.

Warszawa (Tel. M.) Komisya repatryacyjna polska z panem Edwardem Zalewskim na czele wyjeżdża do Moskwy we środę wieczorem. W składzie komisyi zajdą zmiany, albowiem posłowie Pużak i ksiądz Starkiewicz odmówili swojego udziału. Wobec tego, że na przebywanie w Moskwie każdego z członków komisyi wymagane jest otrzymanie zgody rządu sowietów na co brak już czasu, komisya wyjeżdża zdekompletowana, zaś dopełnienie jej nastąpi później.

Zwierciadło polityczne.

Czesko-ruskie knowania w sprawie galicyjskiej.

Stan, w jakim się znajduje sprawa Wschodniej Małopolski, a mianowicie okoliczność, że nie udało się się nam jeszcze uzyskać na terenie międzynarodowym definitywnego uznania przynależności tej dzielnicy, — pozwala niechętnym Polsce żywiołom na intrygi i „akcye" polityczne, godzące w całośc Rzeczypospolitej.

Intrygują przedewszystkiem **zbankrutowani politycy ruscy na emigracyi w Pradze i Wiedniu.**

W Pradze znaleźli oni — jak wiadomo, — **nader podatny grunt.** Nasi „pobratymcy" z nad Wełtawy snują jeszcze ciągle (pomimo oficyalnych zaprzeczeń) przędzę marzeń **o korytarzu wschodnio-galicyjskim**, któryby Czechosłowacyę połączył z Rosyą. Uzyskawszy dzięki traktatowi wersalskiemu Ruś Karpacką, czynią oni wszystko, ażeby sprowadzić realizacyę „korytarzowych" rojeń. Tem też się tłumaczy protekcya, jaką w roku ubiegłym otoczyli bandy Krausa, działające na galicyjskiem Podkarpaciu, tworzenie antypolskich legionów ukraińskich pod Pragą i w Koszycach; temu też należy przypisać pośrednictwo czeskie pomiędzy Ligą Narodów a Petruszewiczem, jak wreszcie ciągłe niepokojenie europejskiej opinii publicznej wiadomościami o powstaniu ruskiem w Małopolsce.

Ciekawe doniesienia o tej kłamliwej kampanii informacyjnej Czechów zamieszcza wczorajszy **„Czas".** Oto, — jak podaje wzmiankowane źródło, — zajmują się pisma praskie **rzekomą „rewolucyą" w okręgu przemyskim**, szerząc przytem niesłychane oszczerstwa na armię i cywilne władze polskie. „Czas" zwraca słusznie uwagę, że wieści o powstaniu ruskiem mogą mieć na celu nie tylko zohydzenie nas w oczach Europy i wywarcie przez to nacisku na decydujące czynniki Zachodu, ale też że mogą być one **zapowiedzią finansowanych przez Czechów ukraińskich ruchów zbrojnych.** Trafnie stwierdza też „Czas", że tak długo nie będzie miała Polska spokoju w sprawie galicyjskiej, **jak długo Ruś węgierska wbrew swej woli przykuta będzie do Czech.** Pismo nasze wielokrotnie już poruszało ten problem, ujawniając konspiracyjną robotę czeską, której podstawą była Ruś. W najbliższym czasie będziemy mogli **zapoznać opinię publiczna z nowymi doniosłymi materyałami w tej sprawie.**

Na terenie wiedeńskim emigranci ruscy z Galicyi stworzyli **laboratoryum swych prawno-państwowych pomysłów** i drugie centrum antypolskiej agitacyi. Do dyspozycyi stanął tam nawet „Polak", który im w szerzeniu zamętu pomaga. Jest nim osławiony z czasów przedwojennych demagog, **Ernest Breiter,** który posłował ongiś ze Lwowa do parlamentu wiedeńskiego. W listopadzie 1918 roku zdradził p. Breiter już całkiem wyraźnie sztandar polski i współpracował w rządzie ukraińskim, gnębiącym ludność polską. Po uspokojeniu uciekł p. Breiter do Wiednia i przez pewien czas milczał. Obecnie wydał ów renegat **odezwę do „rodaków wschodniej Galicyi"**, z której treści dowiadujemy się, że jest zwrócona do ludności polskiej. W odezwie tej daje Polsce lekcyę historyi, która jest tylko plagiatem czy powtórzeniem rozumowań pewnego obozu politycznego, — o szkodliwości polskiej ekspansyi na wschód. W konsekwencyi proponuje p. Breiter utworzenie **neutralnej republiki halickiej,** pod mandatem Ligi Narodów, według recepty wiedeńsko-genewskiej, a na poparcie tego pomysłu przytacza opinie Litwinów i Białorusinów i zaklina Polaków, aby się garnęli pod jego sztandar.

Intrygi ukraińsko-czeskiej spółki trwają więc w całej rozciągłości. Najwyższy czas, aby się niemi zajęły nasze miarodajne czynniki i unieszkodliwiły je. Dyplomacya nasza, która poniosła co najmniej tyle klęsk, ile zwycięstw odniosła nasza armia, powinna okazać, że przecież znajduje się na drodze do uzdrowienia.

—oOo—

Na manowcach...

(m-m) Pan Jerzy Kurnatowski, znany publicysta polski, jest zdecydowanym zwolennikiem zbliżenia czesko-polskiego i zapatrywaniom swoim daje wyraz w licznych artykułach i pracach.

Zasadniczo przeciwko sąsiedzkiemu współżyciu z Czechami, o ileby uwzględnione zostały i nasze aspiracye narodowe i konieczne potrzeby życiowe, nikt w społeczeństwie polskiem nie występuje. Gdyby p. Kurnatowski w swojej koncepcyi ugody polsko-czeskiej uwzględniał należycie te zastrzeżenia, to nie mielibyśmy jego publicystycznej działalności nic do zarzucenia. Niestety jednak posuwa się on w swoim czesko-słowianofilskim sentymencie zbyt daleko. Oto w praskiem piśmie **„Kostnickie Iskry"** ukazał się artykuł jego pióra, w którym Kurnatowski powiada: „Dajmy pokój historyi, dajmy spokój etnografii (!), a **przyjmijmy granicę taką, jaka jest, zła czy dobra, ale właśnie taką jaka jest. Dozwoli nam** to mówić ze sobą wszechludzkim cywilizowanym językiem. Przestańmy łamać sobie głowę nad tem, **do kogo należeć będzie ta czy inna wioska".**

Prasa czeska cytuje ten artykuł jako „rozumny głos Polaka", komentując go bardzo życzliwie.

Sentymentalno-braterskie wynurzenia pana Kurnatowskiego w czeskiem piśmie są **ciężkim grzechem przeciwko polskiej racyi stanu** i nieszczęsnego ludu na Śląsku Cieszyńskim, który do Polski rozpacznie ręce o pomoc wyciąga.

Pan Kurnatowski z lekkiem sercem powiada, że „wszystko nam jedno do kogo będzie należeć ta czy inna wioska", zapominając, że Czesi w swojej zachlanności interpretować będą te słowa, jako bezsprzeczne przyznanie im całego zagłębia na Śląsku Cieszyńskim. Zagłębie węglowe zaś to nie jedna czy druga wioska, ale podstawowa kwestya bytu Rzeczypospolitej, to setki tysięcy ludności polskiej.

Pomijając już zresztą konkretną sprawę Cieszyńską, jest rzeczą wręcz niezrozumiałą jak mógł p. Kurnatowski dojść do swojej teoryi o bezwartościowości zasady etnograficznej. Zasada to przecież najbardziej ze wszystkich sprawiedliwa i jedynie zbudowanie na niej stosunków międzynarodowych mogłoby przyspieszyć ów „raj na ziemi", o którym marzy p. Kurnatowski. Ze stanowiska idei „wszechludzkiej" teorya p. Kurnatowskiego wykazuje więc poważny brak logiki. Zadziwia ona nas dalej swą lekkomyślnością z punktu widzenia narodowego. Czyżby p. Kurnatowski zapomniał, że Rzeczpospolita toczy walkę o Górny Śląsk i Wilno i że zasada etnograficzna jest w tej naszej walce pierwszorzędną bronią?

Nie podejrzywamy warszawskiego publicysty o brak patryotyzmu, wierzymy, że na manowce sprowadził go fałszywie pojęty idealizm — niemniej jednak stwierdzić musimy, że jego ostatni występ oddał sprawie polskiej złą przysługę. Może rychło i on sam to zrozumie.

„Niemcy nie mogą przyjąć braci z Polski".

Rzesza niemiecka przeciw emigracyi Niemców z Polski.

Niedawno donosiliśmy, że Niemcy masowo opuszczają zachodnie prowincye Rzeczypospolitej Polskiej. „Danziger Neueste Nachrichten" podaje w jednym z ostatnich numerów ostrzeżenie prasy niemieckiej przed masowym napływem Niemców z Polski do starej ojczyzny. Według tego ostrzeżenia, „niemiecka ojczyzna nie może przyjąć uchodźców z otwartemi ramionami", z powodu braku pomieszczenia i pracy dla nich.

Apel ten kończy się wezwaniem, aby kto może, pozostał na terytoryum polskiem. W przeważnej ilości wypadków nie tylko sam na tem dobrze wyjdzie, lecz przysłuży się i tym Niemcom, którzy zmuszeni są pozostać w Polsce, a których życie ze zrozumiałych powodów będzie tem cięższe, im będą bardziej osamotnieni".

„Danziger Neuste Nachrichten" starają się nieco rozjaśnić te posępne perspektywy doli Niemców w Polsce, przypominając oświadczenie rządu polskiego, że lojalnym obywatelom Niemcom nie będzie czynił trudności. Wyraża przytem nadzieję, że uda się osiągnąć spokojne i rozsądne współżycie Polaków z Niemcami.

Mimo pojednawczego tonu gdańskiego dziennika nietrudno wyczuć obawy Niemców o osłabienie żywiołu niemieckiego w Polsce i wypuszczenie z rąk zdobyczy podbojów pruskich.

SAX ROHMER. 3

Tragedye greckiej sali.

(Tłom. z angielskiego).

— To przypuszczenie jest niemożliwe, ponieważ Beale i ja każdy po kolei obchodziliśmy sale przed oddaniem kluczy Conway'owi. Ale przypuściwszy znowu rzecz niepodobną, którędyż złodziej zdołał się wydostać?

Policyant zdjął kapelusz i ocierał czoło chustką.

— Muszę przyznać, proszę pana — rzekł — że jestto sprawa bardzo dziwna. Ale co to są te drzwi żelazne?

— Prowadzą do mego prywatnego mieszkania. Ja jedynie mam od nich klucz. Były oczywiście zamknięte.

Po krótkiem badaniu przekonaliśmy się, że niepodobieństwem było wymknąć się przez którekolwiek z okratowanych okien.

— Ostatecznie — rzekł detektyw — jeżeli ten człowiek miał klucze, to mógł zejść na dół do westybulu i do sali dolnej.

— Proszę zejść i zobaczyć — zaproponował Coram.

Okna sali parterowej były również mocno zaopatrzone i nie trudno było zauważyć, że ich nikt nie otwierał.

— Słowo daję — wykrzyknął inspektor policyi — w tem jest coś niesamowitego! Przecież nie mógł się wydostać drzwiami głównemi, skoro mówicie, że były zasunięte i zabarykadowane od wnętrza!

— Napewno były — zaręczył Coram.

— Jeszcze słówko — wtrącił człowiek skromnie ubrany — jeżeli tak było, to jakim sposobem panowie weszliście tutaj dziś rano?

— Beale miał zwyczaj — odpowiedział Coram — wchodzić przez me mieszkanie. Wchodziliśmy zwykle razem przez drzwi żelazne do greckiego pokoju i odbieraliśmy klucze od Conway'a. Zawsze jest parę drobnych spraw do załatwienia zanim się wpuści publiczność i drzwi wchodowych nie otwiera się nigdy przed dziesiątą.

— Czy pan zaraz zamknął drzwi za sobą po wejściu tutaj?

— Natychmiast po znalezieniu zwłok Bieldka.

— A czy można przypuścić, że ktoś się wydostał przez te drzwi żelazne, jeżeli miał od nich klucz podwójny?

— Nie, bo od strony mieszkania prywatnego jest zasuwa.

— I pan wczorajszą noc całą spędził w domu?

— Tak, od godziny dwunastej.

Policyanci zamienili w milczeniu spojrzenia. Nareszcie inspektor zaśmiał się z pewnem zakłopotaniem.

— Rzeczywiście, wyznam panu, że znajduję się wobec zagadki.

Powróciliśmy na górę i Coram zwrócił się do doktora.

— Czy jest co jeszcze do doniesienia o biednym Conway'u? — zapytał.

— Twarz ma całą pokaleczoną szkłem potłuczonem i zdaje się, że toczył walkę rozpaczliwą, chociaż rzecz dziwna, na ciele jego niema żadnych innych oznak gwałtu. Bezpośrednią przyczyną śmierci stało się oczywiście skręcenie karku.

— A w jaki sposób sądzi pan, że przyszło do tego?

— Przypuszczam, że został powalony na podłogę przez przeciwnika obdarzonego siłą nieco dzienną.

Po tych słowach doktór zabierał się do odejścia, gdy wtem ktoś zapukał do drzwi żelaznych.

— To Hilda — rzekł Coram, wkładając klucz do zamka — moja córka — dodał, zwracając się do detektywa.

II.

Ciężkie drzwi obróciły się w zawiasach, przepuszczając Hildę Coram, wysmukłą postać klasyczną o regularnych rysach ojcowskich i blado złotawych włosach, które odziedziczyła po matce. Wyglądała nie dobrze i rozeirzała się wkoło trwożnem wejrzeniem.

— Dzień dobry panu, panie Searles — zwróciła się do mnie z powitaniem — prawda, jakie to straszne z tym biednym Conway'em?

Spojrzała potem na ojca. W ręku trzymała bilet wizytowy.

— Tatusiu, taki jakiś dziwny starszy pan pyta się o ciebie.

Podała mu bilet, który on z kolei mnie wręczył. Był to bilet redaktora Glade z „Daily Cable", na którym ręką Glade'a wypisane były słowa: „Polecam panu p. Morisa Klaw".

— Oczywiście wszystko musi być w porządku, skoro mi go poleca Glade — rzekł Coram — ale czy ktokolwiek z państwa zna pana Morisa Klaw?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

—oOo—

Jak wyglądają „zrujnowane" Niemcy.

Rekordowe zyski przemysłu niemieckiego po wojnie.

Jednym z ulubionych „leitmotiwów" niemieckich „pieśni o własnej biedzie", jest wykazywanie przez Niemców koalicyi, że nie mogą oni zapłacić odszkodowań, ponieważ przemysł ich jest zrujnowany. Byłoby to przykre dla państw koalicyi, jako wierzyciela niemieckiego, a dla samych Niemiec usprawiedliwiające wprawdzie, lecz niekorzystne „świadectwo ubóstwa". „Na szczęście" — tak źle z nimi nie jest, jak się Niemcy skarżą, a nawet jest wprost przeciwnie, Niemiecki przemysł okazał bardzo wielką siłę regeneracyjną i zdumiewającą zdolność przystosowywania się. Po wojnie, w drugim zaledwie roku, wykazuje on wspaniały rozkwit, jak tego najlepiej dowodzą bilanse przedsiębiorstw przemysłowych niemieckich, ogłoszone obecnie za r. 1920.

„Bochumski Związek dla górnictwa i fabrykacyi lanej stali" jedno z najstarszych i najbardziej znanych przedsiębiorstw niemieckiego przemysłu hutniczego funkcyonował w roku 1919—20 z wielkiem powodzeniem. Ruch fabryk nie zaznał większych przeszkód, a cyfry produkcyi wskazują stałą tendencyę zwyżkową. I jakkolwiek w szwedzkich kopalniach kruszcu, należących do Związku, strajk trwał przez dziewięć miesięcy, co musiało przynieść wielkie straty, mimo tych strat zysk towarzystwa **wynosi 52 miliony marek przy kapitale zakładowym 70 mil.**

Obrót roczny „Akcyjnego Towarzystwa Hoesch", fabryki żelaza i stali w Dortmundzie, **podniósł się z sumy 138 mil.** (w roku 1919) **do 766 mil. marek** (w r. 1920) mimo, że produkcya wcale się nie zwiększyła. Bilans jest „starannie" opracowany, i mimo to **zakłady** w tym roku **dały 24 proc. dywidendy.**

Do przedsiębiorstw, które osiągnęły rekordowe zyski, należą również „Nadreńskie Zakłady Stalowe w Duisburgu", których **obrót podskoczył** w ciągu roku z 8 mil. do 50-ciu mil., **przeszło sześciokrotnie,** przy kapitale zakładowym 65 mil. marek, bez względu na to, że — jak mówi sprawozdawca — przerwy w ruchu fabrycznym trwały czasami całe tygodnie, że z powodu zamachu Kappa Luetwitza zakłady poniosły ciężkie szkody itd. **Czysty zysk powiększył się czterokrotnie,** a dywidenda więcej niż potrójnie.

„Huta Dobrej Nadziei w Oberhausen" dała **dywidendy** zamiast dotychczasowych 6 proc., **20 procent w roku ubiegłym.** Przy kapitale akcyjnym 80 mil. mk. czysty zysk wynosi przeszło 57 mil. marek.

Nadwyżka z obrotu w zakładach Kruppa wynosiła w r. 1920 — **20.159 mil. marek** (przeszło 20 miliardów) wobec 11.7 roku poprzedniego.

„Cukrownia Reisgau" po trzykrotnem odpisywaniu na amortyzacyę dała **48 proc. dywidendy** wobec 5 proc. w roku poprzednim.

Czysty dochód „Cukrowniczej Spółki handlowej w Hamburgu" podniósł się z 0,57 na 2,11 mil. mk., a **dywidenda z 16 na 48 proc.**

„Zakłady przemysłowe w Schoenau" miały przy 10-milionowym kapitale 9,7 mil. czystego dochodu.

„Duesseldorfskie Towarzystwo Hutnicze" **przy 3,6 mil. kapitału dało 22 mil. czystego dochodu.**

„Fabryka chemiczna Concordia" rozdziela **dywidendę w wysokości 75 proc.,** w roku poprzednim zaledwie 8 proc.

„Północno-niemieckie wytwórnie Lodu Sztucznego w Berlinie", których akcye notowano w roku 1913 przeciętnie 15 proc. **stoją obecnie 600 proc., przy 60 proc. dywidendzie.**

Tak wygląda „ubóstwo" Niemiec i „ruina niemieckiego przemysłu". Właściwie mówiąc, jeżeli pominąć sprawę odszkodowań, to dla przeciwników i konkurentów państwa niemieckiego, dane te nie zawierają nic korzystnego ani pocieszającego. Ale koalicya powinna je znać, dla ustalenia odpowiedniego stosunku do swego ubogiego dłużnika, a i my także, aby nie zamykać oczu na rzeczywistość i aby zamiary i wysiłki własne mierzyć na siły potężnego wroga.

KINEMATOGRAF.

„Panna pracująca".

„Panna ze stenografią, pisząca na maszynie znajdzie posadę na dobrych warunkach w solidnem biurze handlowem. Zgłoszenia pod..."

— O! toby było coś dla naszej Irenki! — zawołał pan radca odkładając „Gońca", którego codziennie od deski do deski czytuje. Powtórzył jeszcze raz na głos anons i zwracając się do żony zapytał:

— Co myślisz o tem, moja droga?

„Jego droga" pokręciła swym czterdziestoparoletnim kartofelkowatym nosem, uśmiechnęła się z niesmakiem, ukazując dwa szczerozłote zęby w w górnej szczęce i rzekła:

— Tak! ale Irenka wychodzi za mąż!...

— No, to co z tego? — zadziwił się radca — czyż dla tego nie ma pracować. Czy praca hańbi?

— To nie, ale nie wiem, czy wypada?... Ludzie wiedzą, że jesteśmy dość zamożni, Irena wychodzi za mąż bogato i nawet nie wiem czyby miała czas przy zajęciach domowych.

— Jak to „zajęciach domowych"? Przecież Irenka nie będzie prała ani gotowała, od tego jest pokojówka i kucharka. Dzięki Bogu stać nas na to, by córka nasza mogła pracować!... Powiem ci, że teraz jest to nawet bardzo w modzie, żeby młoda panienka czy mężatka była gdzieś w biurze, w jakiejś centrali czy administracyi!... Nie, nie! już na tym punkcie to pozwól mi mieć swoje zdanie. Ja znam dyrektora tego biura, już ja z nim pomówię!...

* * * * * * * * * * * * * * * * *

— Mamusiu!.. Jest ogłoszenie w „Gońcu"!... Niech mama słucha!... „Panna ze stenografią" — (zupełnie jak ja!), „pisząca na maszynie" — (ja piszę na wszystkich systemach!)... A jeszcze jak im powiem, że mam skończoną szkołę Burnatowicza!... Wie mama, zaraz lecę do tego biura!...

Tak mówiła szczupła, anemiczna panienka, której siwe oczy rozjaśnił jakiś blask wesoły.

— Ha! idź Helenko! spróbój, chociaż ja tam nie wiele liczę na to. Tu trzeba mieć protekcye, znajomości!... — mówiła matka zniechęconym głosem — idź, spróbuj!... Możebyś mogła w środku miesiąca dostać jakieś „conto". Ot! zaraz zapłaciłabym dług w sklepiku i do Zosi zawołałabym lekarza. Dziewczyna kaszle okropnie i tak mizernie biedactwo wygląda!... A tu nie ma na to! Mieli mi podwyższyć wdowią pensyę, ale jakoś głucho o tem wszystkiem!

* * * * * * * * * * * * * * * * *

Na schodach biura handlowego spotykają się dwie panienki.

Z góry schodziła wystrojona, wesoła córka pana radcy — na górę szła uboga i smutna córka wdowy.

— Jak się masz Helu!... Dokąd idziesz!...

— Jak się masz Irenko!... Wyczytałam wczoraj ogłoszenie w „Gońcu", że jest w tem biurze jakaś posada do objęcia, więc chcę szczęścia spróbować...

— Nie fatyguj się!... Tej posady już nie ma.

— Któż ją dostał?

— Ja!... Mama wprawdzie mówi, że jesteśmy dość bogaci ażebym ja potrzebowała pracować, ale ojczulek jest innego zdania... Pracy nie trzeba się wstydzić, praca uszlachetnia... Znasz te frazesy!... W rezultacie pomówił z dyrektorem, no i koniec!... Przyznam ci się warunki nie szczególne!... 6 tysięcy marek to tyle co 4 pary pończoch albo jeden kapelusz. Ale mnie na tem nie zależy!... Jesteśmy dość bogaci, a ja idę dobrze za mąż!... O te głupstwa głowa mnie nie boli. Chcę pracować, będę miała dwie służące, więc i domem tak bardzo nie potrzebuję się zajmować!... Paradny jest mój ojczulek!... Wiesz co powiedział: „Jesteśmy dość bogaci, więc możemy córce pozwolić pracować!..." Komunał? co? Ale dość trafny!... Ale bądź zdrowa! Lecę do domu, a tam nie masz iść po co!...

Anemiczna panienka zawróciła z powrotem. Przez zmęczoną jej główkę przelatywały myśli:

— Sześć tysięcy marek!... To tyle co 4 pary pończoch albo jeden kapelusz!... Sześć tysięcy marek!... to tyle co zdrowie kaszlącej siostry i zapłacony dług w sklepiku i czynsz za mieszkanie i książki szkolne dla brata... Oni są dość bogaci — więc córka może pracować, a my dość biedni, by nie znaleźć pracy!...

Kruk.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Św. Teodora w.

Wschód słońca: 5·38.

Zachód słońca: 7·41.

Długość dnia: 14·03.

Środa 20 Kwietnia

TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Środa: „Hamlet".
Czwartek: „Brzydki Ferante".
Piątek: „Hamlet"
Sobota: „Orlątko".
Niedziela popoł.. „Taniec śmierci".
Wieczór: „Brzydki Ferrante".

TEATR „BAGATELA"

Środa. „Niespodzianki rozwodowe".
Czwartek: „Panna Maliczewska".
Piątek: „Panna Maliczewska"

TEATR POWSZECHNY

Środa: „Faworyt".
Czwartek: „Bohater kaukazki".
Piątek: „Faworyt"
Sobota: „Ciężkie czasy"
Niedziela popoł.. „Królowa przedmieścia"
Wieczór: „Ciężkie czasy".

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Środa: „Tajemnicza dama".
Czwartek: „Dziewcze z Holandyi"
Piątek: „Gwiazda Kaukazu".

WYKŁADY W DOMU ARTYSTÓW (Plac św. Ducha) w zarządzie krakowskiego Związku literatów.

Środa. Karol H. Rostworowski: „Rozwój idei religijnej", cz. III: Totemizm, manizm i fetyszyzm.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (RYNEK GŁÓWNY LINIA A—B L. 39).

Środa Ks. Fel. Hortyński T. J.: „Filozoficzno-przyrodnicze znaczenie teoryi Einsteina".

— • —

Naczelnik państwa honorowym obywatelem Wilna.

(l.) Rada miejska miasta Wilna nadała Naczelnikowi Państwa Piłsudskiemu tytuł honorowego obywatela m. Wilna.

Międzynarodowa sytuacya bolszewicka

wedle opinii Zinowiewa.

(l.) „Daily Telegraph" wyciągnął z dzienników sowieckich sprawozdanie z przemówienia, wygłoszonego przez Zinowiewa na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego III. Międzynarodówki. W przemówieniu tem Zinowiew daje przegląd międzynarodowej sytuacyi bolszewickiej. Przyznaje on, że w Niemczech sytuacya ta nie jest bynajmniej świetna, natomiast we Francyi bolszewikom powiodło się bardzo dobrze (?), partya komunistyczna jest zupełnie „oczyszczona". W każdym razie można przewidzieć nowe przesilenia.

— W chwili obecnej, dorzuca, można mieć wrażenie, że ponieśliśmy porażkę we Włoszech. W Austryi liczba komunistów jest nieznaczna; są oni silni natomiast w Czechosłowacyi, gdzie liczba ich dosięga blisko pół miliona. Położenie komunizmu w Rumuni i w Bułgaryi również nie można nazwać niekorzystnem; klasa robotnicza usiłuje pozytywnie nakłonić swych przywódców do przejścia do nas. W Bułgaryi stronnictwo nasze ma nadzieję uzyskania władzy środkami konstytucyjnymi. W Norwegii partya nasza jest bardzo silna. W Finlandyi odnieśli komuniści znaczny sukces.

Anglia, zdaniem Zinowiewa, pozostawia jeszcze dużo do życzenia, partya komunistyczna liczy tam bowiem tylko 10 tysięcy członków. W Ameryce muszą komuniści przeprowadzać propagandę potajemnie.

Kończąc swe wywody oświadczył Zinowiew, że III. Międzynarodówka jest dziś najsilniejszą potęgą światową.

Charakterystycznem jest, że w swym przeglądzie międzynarodowej sytuacyi bolszewickiej, Zinowiew nie uczynił ani jednej wzmianki o Polsce. Czyżby to był już wynik traktatu ryskiego, czy też mamy do czynienia z zupełnem przyznaniem się do ideowej klęski?

Jugosławia walczy z komunizmem.

Na jednem z ostatnich posiedzeń konstytuanty jugosłowiańskiej odbywała się ożywiona dyskusya nad zarządzeniami rządowemi przeciw komunistom. Na interpelacyę komunistów odpowiedział minister spraw wewnętrznych długiem przemówieniem, w którem oświadczył, że komuniści projektowali zamach stanu, prowadzili robotę organizacyjną w wojsku i przygotowywali zamachy na członków rządu. Komuniści utworzyli własną tajną policyę, t. zw. czerwoną rękę i mieli agentów na poczcie i te-

legrafie. Jeden z funkcyonaryuszów radio-stacyi pozostawał w stałem porozumieniu z Moskwą. Dopiero stanowcze zarządzenia rządu zmusiły komunistów do zmiany taktyki. Po tem oświadczeniu ministra spraw wewnętrznych rozwinęła się obszerna dyskusya, zakończona uchwałą, wyrażającą zaufanie rządowi i domagającą się ostrzejszych zarządzeń przeciw komunistom.

Dwa lata działalności Ymcy w Polsce.

Dwa lata upłynęły od chwili, gdy amerykańska organizacya Ymca rozpoczęła swoją działalność w Polsce.

W połowie kwietnia 1919 r. przybyło do Warszawy pięciu wysłanników tej organizacyi z Ameryki, i już w maju powstało w Lublinie pierwsze ognissko dla żołnierza.

Od tej chwili rozpoczyna się bardzo intenzywna praca opiekuńcza, jaką zwana popularnie „Imcia" rozciąga nad żołnierzem. Cały kraj pokrywa się siecią placówek. Czekolada i papierosy, gazeta i muzyka — oto pożądane dla każdego żołnierza rozrywki, jakie mu daje „Imcia". Rozwój organizacyi dosięga kulminacyjnego momentu w lecie 1920 r., kiedy to okręg warszawski ma 8 ognisk, Kraków 3 ogniska, Lublin 3, Lwów 8, Wilno 7, Mińsk 3, Równo 3, Grudziądz 2. W trzy dni po wejściu wojsk naszych do Kijowa powstaje tam ognisko...

W czasie odwrotu „Ymca" zdwaja intenzywność pracy. Trzynaście ruchomych kantyn działa wzdłuż frontu. W każdym szpitalu doraźna pomoc; w każdym większym oddziale pogotowie.

Z chwilą zawieszenia broni „Ymca" rozszerza pole działalności i na ludność cywilną, pozatem stwarza organizacyę, mającą ulżyć doli wracającym z niewoli jeńcom i uchodźcom.

Obecnie przygotowuje się „Ymca" do pracy pokojowej. A więc zakłada biura pośrednictwa pracy, kluby, schroniska dla zdemobilizowanych studentów, propaguje sporty i zajmuje się oświatą.

Cyfry statystyczne, wykazujące wydatną działalność „cioci Imci" są tak poważne, że mówią same za siebie. To też popularność Ymcy jest zarówno w naszych kołach wojskowych, jak wśród ludności cywilnej tak ugruntowaną, że zachwiać jej nie zdołają żadne nieuzasadnione podejrzenia i ataki.

Organizacya zwolnionych oficerów.

Z Warszawy donoszą: Odbyło się tu zebranie organizacyjne związku oficerów, zwolnionych z czynnej służby. Związek szeregować ma wszystkich oficerów emerytów, rezerwowych oraz weteranów z 1831-go, 1848go i 1863go roku we wspólnej pracy nad opieką moralną i pomocą materyalną. Centrala będzie w Warszawie, zaś oddziały i pododdziały znajdować się będą we wszyskich miastach wojewódzkich i powiatowych. Zebraniu ostatniemu przewodniczyli generałowie Lisowski, Roszkowski i Ostapowicz.

Pół miliarda straty przez gospodarkę „Puzappu".

Warszawski „Naród" wykazuje, że przez okres zimowy skarb państwa poniósł pół miliarda straty z powodu mięsnej gospodarki „Puzappu". Dostawcy kupowali w Małopolsce Wschodniej mięso po 80—100 marek, Puzapp zaś płacił im 100—180 marek. W ten sposób przewiezienie jednego kilograma mięsa kosztowało skarb państwa 60—80 marek. Ponieważ zaś w przeciągu zimowego okresu dostarczono dla warszawskiego garnizonu 10.000.000 kilogramów mięsa, więc nie trudno obliczyć ile kosztowała państwo — gospodarka „Puzappu". A to wszak jedna tylko pozycya z „puzappowego" budżetu!

Drugi dzień obrad zjazdu maszynistów kolejowych w Krakowie.

(T) Przez większą część dnia wczorajszego toczyły się dalsze obrady zjazdu maszynistów i palaczy kol. w Krakowie. Na zjazd zjechało jeszcze wczoraj kilku delegatów z Wilna i dalszych miejscowości Kongresówki, tak, że liczba delegatów wzrosła do 156 del.

Obok kwestyi położenia materyalnego poruszono w wyczerpujących referatach fatalny stan taboru kolejowego, **a zwłaszcza parowozów w Polsce.** Liczba bowiem parowozów zdemontowanych i niezdatnych do użytku dochodzi potwornej cyfry, **bo 80 proc.** — wobec czego posiadamy zaledwie **20 procent zdatnych do jazdy parowozów.**

W uchwalonej rezolucyi domaga się zjazd zniesienia premij węglowych, marszrut, podniesienia „przestrzennego" oraz posunięcia starszych pracowników ruchu do wyższych kategoryi.

Zjazd domaga się wprowadzenia dodatków i ryczałtu podróżnego i domaga się, by pragmatyka służbowa i wszystkie zmiany były przeprowadzane jedynie w obecności przedstawicieli maszynistów i palaczy kol.

Ziazd zaznaczył, że występuje przeciw Z. Z. K. i stoi na gruncie bezpartyjnym oraz dąży jedynie do poprawy bytu pracowników kol.

W trakcie obrad zabrał głos dr Wodecki, który zjawił się w sali izby handlowej w mundurze kolejowym, — po wygłoszeniu jednak paru zdań zmuszono go do opuszczenia obrad.

Zjazd zakończył obrady nad wieczorem.

Wynik śledztwa w sprawie morderstwa Zahnów.

Ekspedyenci ze sklepu Zahnów rozpoznają zrabowaną biżuteryę. — Aresztowani sprzedawali klejnoty na czarnej giełdzie we Lwowie.

(T) Jak się dowiadujemy ze ścisłych i kompetentnych źródeł, **śledztwo w sprawie morderstwa Zahnów posunęło się znacznie naprzód.** Wykryto bowiem poważne ślady, które niewątpliwie doprowadzą **do pozytywnych rezultatów.** I tak stwierdzono w dalszym ciągu, że Szymon **Amsterdam,** lat 18, rodem z Załawia pow. Gorlice i jego wspólnik Salomon **Weinrebe,** rodem z Dojazdowa pow. Kraków od czasu morderstwa na Zahnach żyli w Kocmyrzowie zupełnie bez troski, nie zajmując się żadną pracą — wydawali oni, według opowiadań, znaczne sumy i prowadzili wystawne nad wyraz życie.

W POSIADANIU ICH ZNALEZIONO BARDZO WIELKĄ ILOŚĆ BIŻUTERYI

jak: zegarki złote, zegarki srebrne bransoletkowe, łańcuszki złote, kolczyki, łańcuszki złote na szyję, złote broszki z brylantami i kilkaset gramów łamanego złota, tudzież 2 **kulki złote wagi kilkuset gramów, które, jak stwierdzają pomocnicy, zajęci w sklepie Zahnów,**

NABYŁ ZAHN

od dwóch mężczyzn, prawdopodobnie b. jeńców powracających z niewoli z Rosyi. Mężczyźni owi, jak utrzymywali przy transakcyi przywieźli owe kulki z Rosyi, gdzie pracowali w kopalni złota. Nadto **znaleziono przy aresztowanych 42.000 marek w gotówce,** co do posiadania których tłumaczą bardzo niejasno. Twierdzą oni, **że wszystkie kosztowności nabywali od nieznanych dwóch mężczyzn na targu tandetnym w Krakowie.** Twierdzenie to jednak nie jest wiarygodne z tego względu, że w toku dochodzeń wyszło na jaw, iż Amsterdam i Weinrebe

WYJEŻDŻALI BARDZO CZĘSTO DO LWOWA,

gdzie się pozbywali owych kosztowności na czarnej giełdzie oraz w kawiarni „Royal".

Amsterdam i Weinrebe hojnie też obdarowywali swe bogdanki bogatymi pierścieniami i zegarkami. Przesiedlili się oni do Kocmyrzowa dopiero po tajemniczem morderstwie na Zahnach.

Najbliższe dni ustalą ostatecznie fakt, czy aresztowani dokonali mordu sami bezpośrednio, czy też są wspólnikami morderstwa.

*

Jak nas dodatkowo informują, pomocnicy, zajęci w sklepie Zahnów, Dawid Meyer i Szymon Tischlowitz **rozpoznali prócz wspomnianych wyżej dwóch złotych kulek** także **wielką ilość zegarków i innych kosztowności, jako własność Zahna.**

Kraków przez 48 godzin bez wody.

Kraków, 20 kwietnia.

Wczoraj wieczorem pękła główna rura przewodowa krakowskich wodociągów, skutkiem czego **miasto nasze będzie chwilowo pozbawione wody. Stan ten trwać będzie prawdopodobnie przez 48 godzin, gdyż wedle oceny fachowców, naprawa rury nie da się wcześniej uskutecznić.**

Zamknięcie organizacyi „Bund" i „Poale-Syon" w Krakowie.

(T.) Tutejsza dyrekcya policyi zawiesiła w działalności grupy bundowskich związków zawodowych w lokalach przy ul. Krakowskiej 23, oraz „Poale-Syonu" przy ul. Gertrudy l. 27, które opieczętowano. Zarządzenie nastąpiło z powodu wkraczania tych związków na pole działalności politycznej.

(T) **DRZEWA OWOCOWE JUŻ KWITNĄ...** Ciepłe dni jakie mieliśmy na początku kwietnia i ożywczy deszcz wiosenny wpłynęły na przyspieszenie rozwoju roślinności. I oto w okolicach Krakowa zakwitły już drzewa owocowe okryły się śnieżnobiałą szatą delikatnego kwiecia, któremu jednak grozi zmrożenie przez zimne podmuchy, jakimi obecnie obdarzyć nas zechciał kapryśny „kwiecień—plecień".

SPRZEDAŻ MAKI. Gmina miasta Krakowa ma do sprzedaży mąkę, która po 5 kg na rodzinę będzie miejskie Biuro aprowizacyjne sprzedawało w cenie: po 110 Mk. za mąką pszenną I kl., 105 Mk. za mąkę pszenną ameryk. second clear 90 Mk. za mąkę pszenną chlebową 90 Mk za mąkę żytnią. Początek sprzedaży od dnia 20 bm.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj „Hamlet" z p. Adwentowiczem w świetnej roli, tyt. Jutro po raz 2 „Brzydki Ferrante", który dzięki doskonałej grze naszego gościa niezwykle zainteresował publiczność. „Hamlet" powtórzony będzie w piątek 22 bm.

Z TEATRU „BAGATELA". „Niespodzianki rozwodowe" powtórzone będą jeszcze dzisiaj wieczorem a następnie w niedzielę. We czwartek 21 bm. wejdzie na repertuar głośna „Panna Maliczewska" Gabryeli Zapolskiej jedna z najświetniejszych sztuk znakomitej autorki. Reżyserye „Panny Maliczewskiej" prowadzi p. Nowacki, rolę główną powierzono p. Wernicz.

OPERETKA W „NOWOŚCIACH". Dziś „Tajemnicza dama. Jutro we czwartek po raz 45. „Dziewcze z Holandyi" operetka Kalmana.

PŁĘKITNY MAZUR operetka Fr. Lehara już wkrótce wejdzie na repertuar teatru „Nowości". W głównych rolach wystąpią pp. Krajewska, Czernekówna, Turski, Remin, E. Pilarski, Ujhali Soliński i inni. W operetce tej wystąpią również po raz pierwszy znakomici tancerze Leokadya i Józef Ciesielscy.

3 MIESIĘCZNY KURS ROLNICZY. Tymczasowy Wydział Samorządowy we Lwowie projektuje zorganizować trzymiesięczny uzupełniający kurs rolniczy dla byłych uczniów niższych szkół rolniczych Małopolskich. Kandydaci na powyższy kurs powinni nadesłać do dnia 30 kwietnia br. pod adresem Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego w Krakowie Plac Szczepański 8, II. piętro, z wyraźnym nadmienieniem: Komitet Organizacyjny Kontynuowania studyów byłych uczniów szkół rolniczych Małopolski, na ręce p. Wincentego Dębiaka odpowiedź na następujące pytania: czy kandydat pragnie wziąć udział w kursie rolniczym, który odbędzie się w lecie br., wyjaśniając zarazem kiedy i z jakiego powodu wystąpił ze szkoły rolniczej, gdzie przebywa obecnie, czem się trudni i z jakiego powodu nie zgłosił się do szkoły rolniczej. Odnosi się to tylko do b. uczniów, którzy skończyli 2 lata nauki, dla tych zaś którzy ukończyli tylko rok nauki niema realnego celu podobny kurs. Po otrzymaniu zgłoszeń Komitet Organizacyjny prześle je tymczasowemu Wydziałowi Samorządowemu we Lwowie.

WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW ZWIĄZKU GOSPODARCZEGO odbędzie się w lokalu P. Związku Narodowego ul. Karmelicka 21 w dniu 2 maja 1921 o godz. 6, a w razie braku kompletu o godz. 7 wieczorem z porządkiem dziennym: a) odczytanie protokołu z poprzedniego W. Zebrania; b) sprawozdanie Dyrekcyi Związku i Komisyi Rewiz.; c) wybór Dyrekcyi, Rady Nadzorczej i Komisyi Rewizyjnej; d) wnioski i interpelacye.

OPIEKA NAD MŁODZIEŻĄ. W dniu 18 kwietnia 1921 roku, odbyło się o godzinie 5 popołudniu pod przewodnictwem wiceprez. miasta Rollego posiedzenie 7-mej Sekcyi Rady miasta, na którem uchwalono przedłożyć Radzie miasta do zatwierdzenia uchwalone wnioski w sprawie umieszczenia zaniedbanych chłopców w Zakładzie wychowawczym w Cieszynie, następnie oddania kierownictwa gier i zabaw w parku dra Jordana Sekcyi sportowej YMCA i YWCA, przyjęcia zapisu wiceprezydenta m. Karola Rollego na żywienie ubogich dzieci, nadto przyznania jednorazowego zasiłku 100.000 marek Towarzystwu Opieki młodzieży na utrzymanie poradni dla matek karmiących i niemowląt wreszcie przyjęto do wiadomości sprawozdania z kolonii wakacyjnych w roku 1920.

(T) **JAK MASARZE WYZYSKUJĄ KONSUMENTÓW.** Masarze krakowscy nie znają zaiste w wyzyskiwaniu publiczności granic. Podnoszą ustawicznie ceny, korzystając z jakiego bądź pozoru lub nawet bez żadnego pozoru. Wielkie firmy masarskie przeprowadzą obecnie sui generis bojkot konsumentów, nie bijąc prawie zupełnie trzody chlewnej, natomiast mniejsi masarze zaokrąglają szybko swe fortuny, ofiarując publiczności towar lichy i nadzwyczaj drogi. I tak za kilo słoniny bynajmniej nie pierwszorzędnej jakości żądają 300 marek za kilo lichej kiełbasy 320 marek, przytem zaznaczyć należy, że wędliny częstokroć sporządzane są z nieświeżego mięsa.

(T) **ARESZTOWANIE WANDALÓW.** Wczoraj przytrzymała policya dwóch cyganów 17-letniego Wincentego Gomana i 15-letniego Jana Gomana, którzy wycinali i uszkadzali w straszny sposób drzewka wzdłuż alei Parku Jordana.

(T) **DROGO OPŁACONE ODWIEDZINY.** Tut. policya przytrzymała 35-letnią Annę Gosiek która podczas odwiedzin skradła Antoniemu Olszewskiemu kwotę 5500 marek.

(T) **UJĘCIE KIESZONKOWCA.** Aresztowano 11-letniego Józefa Goldmanna który na wczorajszym targu skradł sumę 4.000 marek p. Adeli Wincelberg.

(T) **WŁAMANIE DO BANKU ROLNICZEGO W CIESZYNIE.** W nocy z 17 na 18 bm włamali się

nieznani sprawcy do Banku rolniczego w Cieszynie, skad rozbiwszy ogniotrwałą kasę, zabrali wielką ilość listów zastawnych Banku ziemskiego we Lwowie, 31 sztuk złotych 10-koronówek austr. znaczna ilość czeskich i niemieckich pieniędzy, listów zastawnych T-wa kred ziemskiego i wiele asygnat długoterminowej pożyczki państwowej. Szkoda znaczna.

ŚLUB ARTYSTKI. We Lwowie odbył się ślub artystki dram. p. Irmy Lichtenstein Lityńskiej z p. Tymoteuszem Nalepą dyrektorem Banku ziemian i znanym wydawcą.

—oOo—

Samobójstwo żony adwokata we Lwowie.

Lwów (tel. wł.). W domu przy ul. Romanowicza popełniła samobójstwo przez zażycie weronalu, Janina Berta Fischerowa, żona adwokata, rozwiedziona. Zwróciło uwagę, że przez kilka dni z mieszkania nie wychodziła, wobec czego otwarto mieszkanie. Znaleziono zmarłą, leżącą na łóżku, w sukni tiulowej.

—oOo—

„Prorokini“ niemieckiego odwetu.

JASNOWIDZĄCA Z NADRENII GŁOSI NOWĄ WOJNĘ.

(l.) Kraje nadreńskie były zawsze terenem szczególnie „urodzajnym“ w rozmaite cudowne historye i legendy. Tutaj szatan otrzymał zlecenie wybudowania świątyni (Aix-la-Chapelle, Kolonia), wykrycia tajemnicy, kryjącej się w głębiach górskich (tak powstały podobno fabryki stali w Solingen), tutaj we wszelakich epokach istnieli rozmaici wizyonerzy, którzy od czasów reformacyi wprowadzali ludność w zachwyt i zdumienie swojemi przepowiedniami. Nic dziwnego zatem, że i w obecnym okresie w prowincyach tych pojawiają się od czasu do czasu następcy tych dawnych proroków.

„Temps“ paryski podaje, że pewna kobieta znana pod imieniem „Schwester Winter“ wywołuje obecnie wśród mieszkańców krajów nadreńskich niesłychane wrażenie swemi przepowiedniami, które choć zwiastują różne „okropności“ zapowiadają ostateczny tryumf Niemiec.

„Przeżyliście — woła do swych rodaków nadreńskich owa wizyonerka — straszne nieszczęścia i ciosy. Lecz wszystko to było niczem w porównaniu z ranami, jakie zada wam dopiero przyszłość. Przed latem roku 1921 **wybuchnie nowa wojna światowa.** Widzę Japonię, uzbrojoną po same zęby rzucającą się na Amerykę. Chiny są również uzbrojone i gotowe do napadu na Amerykę. Francya i Anglia staną po stronie Stanów Zjednoczonych.

W roku 1922 spadnie na was całe morze nowych nieszczęść, bowiem demon głodu puka do waszych drzwi. Trzyma on już klamkę w ręku, a w ślad za nim podąży demon zarazy...

W roku 1923 Niemcy i Rosya wystąpią do wojny przeciwko Francyi, a potem wybije godzina pokuty za „wielkie grzechy“ dla Paryża (!), który obróci się w kupę gruzów (!).

W roku 1924 Ameryka i Niemcy wychodzą z wojny światowej jako zwycięzcy. Niemcy ogarnie radość, ale nie na długo. Dawny cesarz Wilhelm nie będzie już patrzył na te zdarzenia. Spartakus wyrwie go z jego samotni w Holandyi i przyprawi o gwałtowną śmierć.

W roku 1925 pojawi się kometa „Ewolutiona“, ta sama, która przed dwoma tysiącami lat witała narodziny Chrystusa. Równocześnie z pojawieniem się tej komety przypadną wszelakiego rodzaju kataklizmy, wybuchy wulkanów i trzęsienia ziemi. I wówczas spadnie największa katastrofa ze wszystkich, jakie oglądały nasze czasy. Wśród strasznego trzęsienia ziemi fale morza pochłoną Anglię, wraz z nią zniknę z powierzchni ziemi wszystkie wybrzeża starego lądu. Niegdyś zaginiony kraj Atlantyda wyłoni się ponownie z fal w pobliżu Azorów.

Wówczas skończy się okres wszelakich cierpień dla Niemiec. Wespół z Indyami i z Ameryką będą one spełniały swoją misyę światową. Z Ameryki i z Indyi przedostawać się będą do Europy najcudowniejsze wynalazki.

Takie to i tym podobne wizye miewają „prorocy“ nadreńskich krajów, szukający w nadziei i w obrazach przyszłego zwycięstwa pociechy za obecne klęski. Wzruszać się temi wizyami i wierzyć w nie mogą jednak tylko ich właśni rodacy...

TELEGRAMY.

Sytuacya strajkowa w Anglii.

Londyn (PAT). Havas. Według wiadomości, napływających z różnych stron kraju, związki górników zdają się wcale nie odczuwać przygnębienia z powodu decyzyi kolejowców i robotników transportowych nie proklamowania strajku w imię solidarności z górnikami. Górnicy południowej części kraju, a zwłaszcza we Walii, są zdecydowani trwać w walce. Skutki strajku zaczynają się dawać odczuwać w sposób bardzo dotkliwy, szczególnie w okręgach przemysłowych.

Nauen (PAT. Radio). Donoszą z Londynu, że położenie krytyczne w Anglii minęło. Rząd angielski wstrzymał powołanie ochotników do policyi.

Ameryka nie nawiąże stosunków z Rosyą.

Waszyngton (PAT) W. B. K. Prezydent amerykańskiej federacyi pracy Samuel Gompers zapytał w departamencie stanu, jakie stanowisko zamierza zająć nowy rząd wobec Rosyi. W odpowiedzi podał Hughes, że Stany Zjednoczone tak długo nie zamierzają nawiązać stosunków z Rosyą, jak długo w kraju tym panuje system sowiecki polityczny i gospodarczy.

Sojusz francusko-czesko-jugosłowiański?

Lublana (East Express) W paryskim liście „Slovenskiego Narodu“ donoszą, iż zawarcie przymierza zaczepno-odpornego między Francyą, Czechami a Jugosławią, jest już prawie gotowe. Sprawę tę przeprowadził gen. Weygand, który niedawno był w Pradze. Jugosłowianom przyrzeka się Saloniki. Gdyby chęć Austryi przyłączenia się do Niemiec nie zmalała i gdyby dyplomatyczne środki okazały się bezskuteczne, Jugosławia i Czechy otrzymają jak najdalej idące pełnomocnictwa.

Stinnes w przemyśle austryackiem.

Warszawa (tel. M.). Z Wiednia telegrafują: Na ostatnim zebraniu akcyonaryuszów Towarzystwa Alpiny — Montan Geselschaft przy wyborach uzupełniających do zarządu nie obsadzono stanowiska przewodniczącego, rezerwując je dla króla stalowego, Stinnesa.

Podwyższenie emerytur cywilnych.

Warszawa (PAT). „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej“ ogłosił w Nrze 31 ustawę o podwyższeniu emerytur cywilnych, a ministerstwo skarbu wydało rozporządzenie wykonawcze z poleceniem, aby uchwalona podwyżka była wypłacona natychmiast bez żadnej zwłoki.

Zasiłki dla funcyonaryuszy państwowych.

Warszawa (East Express) Rada ministrów uchwaliła przesunąć termin zwrotu zasiłku zwrotnego przyznanego funkcyonaryuszom państwowym w październiku i grudniu do dnia 1 sierpnia b. r.

O podstawę finansową targów wschodnich.

Lwów (PAT) Dla utworzenia podstaw finansowych targów wschodnich, które rozpoczynają się we wrześniu we Lwowie, założono spółkę z kapitałem 5 milionów marek z tem, że kapitał zostanie podwyższony do 10 milionów marek. Związek banków uchwalił, aby każdy bank przystąpił z udziałem najmniej 100 tysięcy marek. Związek bankcyjny jarmarków wschodnich zamianował ministra Przanowskiego prezesem honorowym targu. Minister oświadczył wczoraj we Lwowie komitetowi, że sprawę targów wschodnich przedstawi na najbliższem posiedzeniu rady ministrów i zapewnił, że komitet może liczyć na subwencyę rządową.

Ruch giełdowy.

Kraków. 20 kwietnia.

(stm.) Wczorajsze zebranie giełdowe nie wykazało zbyt wielkiego ożywienia ani co do wysokości obrotów, ani liczby transakcyj. 7 tylko papierów handlowych i przemysłowych było w ruchu, przy tendencyi zniżkowej dla niektórych, która odbiła się najhardziej dla „PTH“ W walutach obcych nie było zmian, ogólny nastrój mocny.

Jak nam komunikuja ze sfer miarodajnych, wiadomość, przyniesiona w telefonie z Krakowa przez jedno z pism lwowskich, powtórzona nastepnie przez jeden dziennik krakowski o utworzonym jakoby „syndykacie banków“ krakowskich dla zakupna papierów przemysłowych i handlowych, polega na zupełnie nieścisłych informacyach Na konferencyi dyrektorów krakowskich instytucyi finansowych, odbytej w izbie handlowej, nie uchwalono żadnej wspólnej akcyi banków a tembardziej nie utworzono żadnego „syndykatu banków“ Konferencya ta była luźną naradą w sprawie sytuacyi na naszym rynku pieniężnym, wobec której każda instytucya finansowa miała i ma zupełną swobodę działania

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ Z DNIA 19 KWIETNIA.

Waluty i dewizy: Dolary Stanów Zjednoczonych gotówka 750, 790. Franki francuskie gotówka 54, 57, czeki 56, 58. Franki szwajcarskie gotówka —, czeki 130, 140. Marki niemieckie gotówka 11'50, 12'50, czeki 12, 13 Korony austryackie gotówka 1'20, 1'25 czeki 1'25 132 Korony czeskosłowackie gotówka 10, 11 czeki 10'50 11'50. Lei rumuńskie gotówka 11, 12. Liry włoskie gotówka 30 32 czeki 32, 34.

Akcye Tow. handl. i przem. Polskie Tow. handl. „PTH“ I—III emis. ofiar 900 żąd. 1000 transakc. 950. IV emis. ofiar 650, żąd 750 transakc. 700—675. Handl Spółka akc. „Impex“ ofiar. 500, żąd 600. „Polski Glob“ Tow. transportowo-handlowe ofiar. 1750, żąd. 1850, transakc. 1800. Żegluga Polska ofiar. 650, żąd 750, transakc 700 Zieleniewski ofiar. 6800, żąd. 7200, Warsz. Ska akc Budowy Parowozów II emis. ofiar. 2100, żąd. 2300. „Lemiesz“ fabryki maszyn rolniczych ofiar. 4000, żąd. 4400, „Trzebinia“ fabr. maszyn i narzedzi rolniczych I—III em. ofiar. 2700, żąd 2900. IV emis. ofiar. 2550, żąd. 2750. „Automotor“ fabryka samochodów ofiar 2100 żąd. 2300, transakc. 2200. „Górka“ fabryka cementu ofiar. 6800, żąd 7200. Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza ofiar. 5300, żąd. 5600. „Tepege“ Tow dla przedsiębiorstw górniczych ofiar 7200 żąd. 7500. Polska Nafta ofiar. 2700 żąd 2900. transakc. 2800. Elektrownia w Sierszy III emis. ofiar. 1700 żąd. 1900. „Oikos“ T A. ofiar 3600, żąd. 3800. transakc. 3700. „Pezet“ Powszechne zakłady budowlane ofiar. 950 żąd. 1150 Fabryki przetworów tłuszczowych w Trzebini ofiar. 2600, żąd. 2800, transakc. 2700. „Krakus“ Zjednoczone fabryki przetworów wyskokowych ofiar. 3600, żąd. 3800. Fabryka porcelany w Ćmielowie ofiar. 3600, żąd. 3800.

Warszawa (Tel. M.) Na dzisiejszej giełdzie warszawskiej tendencya nie zmieniona obroty niewielkie Listy zastawne przy znacznej podaży bez obrotów. To samo odnosi się do listów miejkich. Ruble bez zmiany. Waluty zagraniczne cokolwiek mocniej.

Z Gdańska telegrafuja: Za markę polską płacono dzisiaj przedpołudniem 8'15 do 8'17.

Warszawa (PAT) Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych transakc 790—792 sprzedaż 792 kupno 769. Nowy Jork transakc. 795—790, sprzedaż 795, kupno 770. Franki francuskie sprzedaż 58, kupno 56, transakc. 58'75—58'50. sprzedaż 58'75. kupno 57, Franki szwajcarskie transakc 141'50. Funty szterlingi sprzedaż 3185 kupno 3100, transakc. 3190—3185. Marki niemieckie sprzedaż 12'90 kupno 12'40, transakc. 12'90—12'88. Ruble carskie po 500: trans. 305—300. Ruble dumskie po 1000. trans. 73.

Lwów (PAT) Giełda lwowska. Ruble carskie setki 340—400. Ruble carskie po 500: 270—330, drobne 200—280, ruble dumskie tysiączki 60—80 ruble dumskie po 250, 50—70, Kierenki 25—30, Karbowańce tysiączki 4—7. Grzywny po 500 i wyżej 6—9. 100 franków francuskich 55—58, 100 franków szwajc. 120—140. Funty szterlingi 3050—3250. Dolary amerykańskie 760—810. Dolary kanadyjskie 620—700, Marki niemieckie tysiączki 1230—1330 marki niemieckie setki 1130—1230 drobne 1030—1130. Lei rumuńskie po 500: 1240—1340. Lei drobne 1140—1240, Liry włoskie 32—36. Korony czeskie 1050—1150, drobne 950—1050. Korony austryackie 115—125

Dewizy: Londyn 3100—3300. Paryż 57—59, Zurych 125—145. Praga 1100—1070. Wiedeń 128—138, Berlin 1240—1340. Nowy Jork 750—800. Bukareszt 1250—1350.

Wiedeń (PAT) Kursa dewiz: Amsterdam 22350. Zagrzeb 347'50 Belgrad 1790. Berlin 1009. Bruksela 4805. Budapeszt 237 Bukareszt 1025. Chrystyania 10'325. Kopenhaga 11665. Londyn 2525. Medyolan 3000 Nowy Jork 638. Paryż 4650. Praga 874 Sofia 762'50 Sztokholm 15'170, Warszawa 75'75. Zurych 11'125. Dolary 633. Belgijskie 4765 Bułgarskie 765. Duńskie 11550. Marka niemiecka 1010. Angielskie 2505, Francuskie 4640. Holenderskie 22250. Włoskie 3075, Jugosłowiańskie niestemplowane 1781. Norweskie 10200. Polskie 81, Rumuńskie 1020. Rosyjskie 257. Szwedzkie 15020. Szwajcarskie 11075, Czeskie 87450, Węgierskie 231'50.

Wiedeń (PAT) Zamkniecie giełdy. Renta majowa 100 austr. renta koronowa 100. renta lutowa 100, węgierska koronowa 265. Losy tureckie 3870, Pryorytety kolei południowej 3570. Anglobank 1950, Bankverein 1338 Bodenkredit 2810. Austr Zakł. kred. 1795. Bank depozytowy 1010 Laenderbank 2805. Merkury 1275. Unionbank 815. Bank obrotowy 888. Zivnostenska 3752, Kolej północna 209'50, Lwów—Czerniowce 3975. Koleje austr. 5050, kolej połudn. 2710. Alpiny 6900 Berg- und Huetten 11350. Krupp 1785. Poldihuette 5093'75 Pragereisen 13600, Rima 5080. Skoda 3260. Zielieniewski 5500. Apollo 6200. Fanto 25500. Gal. Karp. 16600. Galicya 27375. Siersza 3850.

Praga (PAT) Kursa dewiz. Berlin 11525. Warszawa 8'60 Marka niemiecka 11525. Marka polska 8'60.

Berlin (PAT) Kursa dewiz: Dolary 62'52 i pół, Belgijskie 472'50. Funty 247'75. Francuskie 461'50, Włoskie 301'50. Polskie 8'20 Czeskie 85'65. Austr. stare 10'45. Austr. stempl. 10'80. Rumuńskie 10030, Szwajcarskie 196'775. Amsterdam 219030. Chrytyania 1008'95. Kopenhaga 3385. Sztokholm 49850. Helsingfors 141'35. Włochy 30615. Londyn 24825 Nowy Jork 63'18 Paryż 46250. Szwajcarya 1090'90 Hiszpania 871'60 Wieden stempl. 17'98. Praga 86'10. Budapeszt 2332.

Zurych (PAT) Zamknięcie giełdy: Berlin 917 i pół, Holandya 201. Nowy Jork 578. Londyn 2271, Paryż 4230. Medyolan 2640. Bruksela 3375. Kopenhaga 104. Sztokholm 13650. Chrystyania 92 Madryt 8030. Buenos Ayres 190 Praga 797 i pół. Budapeszt 215. Zagrzeb 4'10 Bukareszt 940 Warszawa 0'71. Wiedeń 1'67 i pół. Austr. stempl. 0'99.

DROBNE OGŁOSZENIA

KTOBY WIEDZIAŁ o Tomaszu Lupie z Zaborowia lub był z nim razem przy 32 p. obr. kraj. na wojnie od 1-go sierpnia 1914 albo też był obecnym świadkiem przy jego zabiciu lub zaginięciu, raczy donieść żonie Maryi Lupie w Zaborowiu powiat Brzesko, Małopolska, za dobrem wynagrodzeniem. 3908

ZGUBIONĄ kartę odroczenia wydaną przez P. K. U. w Krakowie, na nazwisko Kocój Mieczysław, unieważniam. 3905

DO SPRZEDANIA handel korzenny, delikatesów, win, (trafika, rejon chlebowy), z towarem i kompletnem urządzeniem, doskonale prosperujący, przy głównej ulicy, (centrum), obok poczty. Zgłoszenia Jan Rosenbeiger, Zakopane. 3907

JAJA
gwarantowane świeże
hurtownie i częściowo
do nabycia w handlu
Grafczyńskiego
Plac Szczepański 6. 3906

POMOCNIK MASARSKI z kilku letnią praktyką poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe zgłoszenia pod „Fachowiec“ do Administracyi „Gońca Krakowskiego“. 3891

SŁUŻĄCEGO przyjmie firma Bracia Sperber Rynek gł. 32. 3893

MASZYNA PAROWA stojąca nowa 52 HP normalnych okazyjnie do sprzedania. 3774 „Pilot“, Lwów, Batorego 4.

UNIEWAŻNIA SIĘ kartę powołania mieszkańca wsi Witowice gminy Rzeżuśnia, Jana Dziura, wydaną w K. P. U w Miechowie, oraz dowód osobisty. 3872

MOTOR DIESEL 25 koni używany okazyjnie do sprzedania, inne za 2 miesiące. „Pilot“ Lwów, Batorego 4,

MĘŻCZYZNĘ prawego charakteru, wysokiej kultury serca (arystokratę ducha) pragnie poznać młoda, subtelna, inteligentna kobieta. W banalności życia szuka niebanalnego przyjaciela. Zgłoszenia do Administracyi Gońca Krak. pod Energiczna.

POTRZEBNY starszy i poważny mężczyzna lub kobieta dla dozoru nad kozami i cielętami. Zgłoszenia pod „Dr Ch.“ do Adm. Gońca Krak.

UNIEWAŻNIA SIĘ zgubiony dokument bezterminowego urlopowania na nazwisko Rejzra Wincentego z Albigowej, p. Łańcut. 3874

ZGINAŁ pies rasy wilczej, suka, która niedawno zległa, szczenięta stęsknione. Nieprawny posiadacz będzie odpowiadać sądownie. Przyprowadzić na ul. Czarnowiejską 37 za wynagrodzeniem, dozorca wskaże.

ZNANY MALARZ zrobi portret i odstąpi coś z swoich obrazów **za odstąpienie pokoju** z kuchnią. Zgłoszenia do biura reklamy „Prasa“ Karmelicka 16, pod P. G. 3625

MASZYNISTKĘ biegłą ze stenografią polską i niemiecką przyjmie natychmiast Fabryka Samochodów „Automotor“, Kraków-Dębniki, Barska 12. 3009

KTOBY znalazł dokument wojskowy, odesłać pod nazwiskiem Urbański Michał, wieś Dziekanów p. Szczepanów.

2 PANNY zdolne ekspedyentki, obznajomione w dziale bieliźnianym przyjmie firma Bracia Sperber Rynek gł. 32.

CHŁOPCA do posług biurowych, wiek 14—16 lat, poszukuje zaraz **Powszechny Bank Obrotowy, Rynek gł. 8.** Zgłoszenia ze świadectwami lub książką służbową między godz. 4 a 6-tą popołudniu. 3850

MODELKI o klasycznych kształtach na dwie godziny dziennie poszukuje się. Zgłoszenia pod „Akt“ do Adm. Gońca Krakowskiego.

POSZUKUJEMY 3 urzędników obznajomionych z manipulacyą tartaczną. Kawalerzy mają pierwszeństwo. Oferty oraz odpisy świadectw, których się nie zwraca, skierować pod: **Polskie Towarzystwo Handlowe, Kraków. Sławkowska 1.** 3849

Ważne dla Kupców, Kooperatyw, Kółek Rolniczych!
Naczynia kuchenne emaljowane, ruszta do pieców, blachy kuchenne, kuchnie żelazne itp. artykuły budowlane.
Worki jutowe 200 kg na zboże t. t. p.
Atramenty różnych gatunków z własnej fabryki poleca
Dom Handlowy „Ursus“ w Rzeszowie. 3768
Tylko hurtownie. Ceny niskie.

MOTORY BENZYNOWE, ropowe, Diesla, elektryczne, Lokomobile, Maszyny parowe, Gatry każdej wielkości, szybka dostawa, fachowa porada poleca „Pilot“ Lwów, Batorego 4. 8575

Części oraz kompletnych zapędów do wirówek
Alfa Laval
dostarcza firma 3903
Centryfuga
Fabryka przyborów do wirówek Gniezno.

Pierwszorzędny zakład krawiectwa męskiego i damskiego
w Krakowie, ul. Floryańska 32, II. p., ofic.
pod firmą **ANTONI DUTKA**
przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres tegoż zawodu wchodzące i wykonuje takowe według najświeższych żurnali angielskich i francuskich po umiark. cenach. Posiada również na składzie materyały oryginalne angielskie i krajowe tak na ubrania męskie jak i na kostyumy. 3883

FABRYKA CZEKOLADY
i innych wyrobów cukierniczych
„SKRZĘTNOŚĆ“
poleca hurtownie po cenach konkurencyjnych
SWOJE WYROBY
w Krakowie, ul. Stolarska 13. 3747

„ORBIS“ TOWARZYSTWO HANDLOWO-PRZEMYSŁOWE
Spółka z ogran. odpow.
Telefon nr. 45 i 1533.
Kraków, Sienna 7. Adres telegr.: Orbis Kraków.
Dostarcza:
WYROBY ZELAZNE I STALOWE
jakoto: różne zamki, kłódki, klamki do drzwi, zgrzebła, hufnale, podkówki do butów (Morawia), ćwieki i teksy podeszwowe, pilniki, ocyle, łopaty, siekiery, widły, piły, pilniki oraz
noże stołowe, scyzoryki, brzytwy, maszynki do strzyżenia i t. d.
Sprzedaż tylko hurtowna. 3902

NA SEZON LETNI! MEBLE KOSZYKARSKIE
rolki kepielowe, kosze i walize do podóży oraz inne wyroby koszykarskie
poleca 3834
SYNDYKAT KOSZYKARSKI w Krakowie, Floryańska 32.
Składy główne: Kraków, ul. Rzeźnicza 32 i Gołębia 14 (detailiczna sprzedaż)

KWASY
solny 20—22°, siarczany 66° i wszelkich innych koncentracyi, azotowy 27° i 36°, mrówczany 35°, technicznie czyste, akumulatorowy 22° i octowy 80°, chemicznie czyste. sól glauberską: krystaliczną i kalcynowaną salmiak proszkowy, naftalinę w łuskach, szelak-orange, witriol miedz. i żelaza, sody: krystaliczną, amoniakalną, kaustyczną i bicarbonat 3867
poleca do natychmiastowej dostawy w dowolnych ilościach firma
JOZEF JACOBSOHN, KRAKOW, WRZESIŃSKA 3. Tel. 3065.
Telegramy: „Józef Jacobsohn Kraków“.

FIRMA
I. MACHAUF
PRZEDSIĘBIORSTWO DLA OBROTÓW TECHNICZNO-HANDLOWYCH
Kraków, ul. Dunajewskiego 6,
Telefon Nr. 3001. 3707
UTRZYMUJE NA SKŁADZIE I DOSTARCZA WSZYSTKIE PRZYBORY TECHNICZNE DLA WSZELKICH GAŁĘZI PRZEMYSŁU

ORYGINALNE SZWEDZKIE WIRÓWKI
„DIABOLO“
hurtowo i detalicznie poleca
JENERALNY PRZEDSTAWICIEL
S. JAKUBOWICZ, Warszawa, Żelazna Brama 6.
Ceny na żądanie. 3819

WÓDKI KASPROWICZA
stale na składzie komisowym
w magazynach tranzytowych
Jeneralna Reprezentacya „KOMPAS“
POLSKIE BIURO MIĘDZYNARODOWEGO HANDLU
Kraków, ulica Smoleńsk 16. 3555

Wytwórnia wyrobów powroźniczych
SZYMONA BIŃCZYCKIEGO
w Krakowie, plac Kossaka
Skład w Podgórzu, ul. Brodzińskiego 4.
wykonuje wszelkie roboty w zakres powroźnictwa wchodzące po cenach konkurencyjnych. 8716

KRZESŁA SKŁADANE
bukowe, nadające się dla plantacyi, miejsc kąpielowych, wil i ogrodów, oraz krzesła kuchenne poleca hurtownie po najniższych cenach
ALEKSANDER CHOCZNER
KRAKOW, ULICA JASNA 2.
Odsprzedawcom znaczny opust! 3842

MASZYNY DO PISANIA i RACHOWANIA!
nawet zupełnie zniszczone
przyjmuje do gruntownej naprawy i czyszczenia **Pierwsza w Galicyi Pracownia dla naprawy maszyn biurowych.**
Wykonanie dokładne, prędkie i pod gwarancyą.
W. KEYHA, mechanik, Kraków, Floryańska 3.

Nagrody Marek 3000
temu, kto znajdzie papier w obuwiu
z pracowni obuwia M. Wrochniaka
w Krakowie, Lubicz L. 30
Kto chce mieć dobrze zrobione obuwie jak również trwałe, silne, a przedewszystkiem tanio niech zamówi **w pracowni M. Wrochniaka,** która podejmuje się wszelkich robót tak dla codziennego użytku, jak i luksusowych z materyału dostarczonego lub na zamówienie. 3881

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Goniec Krakowski" Sp. z o. o.: Maryan Fontana. Redaktor odpow.: Ludwik Gronuś
Drukarnia Ludowa w Krakowie.